

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 6 SIERPNIA 1949 ROKU

Nr 212 (1136)

Pomyślne meldunki o przebiegu żniw w całym kraju

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju napływają meldunki o przebiegu żniw, które dzięki sprawnemu działaniu pomocy sąsiedzkiej, jak również dzięki pomocy młodzieży, oraz robotników i pracowników z miast przebiegają pomyślnie.

ŻNIWA W WOJ. POZNAŃSKIM u mało i średniorolnych chłopów dobiega już końca. Mimo przeszkód, spowodowanych niepomyślną pogodą, zebrano już w 100 proc. żyto, a na ukończeniu są zbiory pszenicy jęczmienia i owsa.

W WOJ. WARSZAWSKIM poważny udział w pracach żniwnych na wsi biorą robotnicy fabryki w Ożarowie.

We wszystkich zespółach PGR OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO żniwa weszły w etap końcowy. Rzepak zebrano i zwieziono w 100 proc. żyto w 95 proc.

Dużą pomoc w żniwach udzieliły robotnikom PGR brigady młodzieżowe ZMP i SP z zakładów przemysłowych, oraz ekipy robotników z okolicznych miast.

W majątkach państwowych W WOJ. POMORSKIM skoszone i zwieziono już czmień i rzepak ozimy.

Straty spowodowane deszczem są nieznaczne.

„Za Побiedu” pismo jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Polsce

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie pojawił się organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Polsce „Za Pobiedu”.

Pismo przynosi sprawozdanie z odbytej niedawno w Warszawie konferencji emigrantów — komunistów jugosłowiańskich, oraz streszczenie wygłoszonych na tej konferencji referatów: Szaranowicza, Sandulowicza i Jaicza.

Pismo publikuje wiadomości z Jugoławii, z których wynika, że znać większość klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, oraz wszyscy uczelni patrioci pozostali wierni sojusznicy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Cały kraj protestuje

przeciwko antypolskim wystąpieniom Watykanu nie mającym nic wspólnego z religią i służącym jedynie polityce imperialistów i podżegaczy wojennych

Kobiety Warszawy

Ponad 300 działaczek Ligii Kobiet Stolicy, zebranych dnia 3 bm. dało wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu ostatniej uchwały Watykanu.

Zabierając głos w dyskusji kobiety podkreśliły, że wrogi stosunek Watykanu do narodu polskiego, papieskie błogosławieństwa dla dułobojców i ostatnia uchwała Watykanu, jak również wroga działalność reakcyjnej części kleru — nie mają wspólnego z wiarą i religią.

Jest to polityka wymierzona przeciwko państwu ludowemu, pokojowi i postępowi.

Fakty te są tak oczywiste, że czło wiek pracy, nie zbalałmuony przez reakcję — nie może ich kwestionować.

„Toteż — stwierdza jedna z uczestniczek narady — my, kobiety Polki, które okrutna okupacja nauczyła cenić pokój, kochające swoją ojczyznę ludową i budujące jej szczęście w codziennym trudzie, oświadczamy, że twierdzenie reakcyjnej części kleru, jakoby religia była u nas prześladowana, jest zwykłym oszczerstwem.

B. więźniowie polityczni z Katowic

Na ogólnym zebraniu członków Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych z Katowic i okolic uchwalono rezolucję, w której zebrani członkowie Związku byłych Więźniów Politycznych oraz podopieczni, wdowy i sieroty po poległych ofiarach terroru hitlerowskiego, protestują przeciwko wystąpieniu papieża do Niemców oraz groźbom odmowy zaspokojenia potrzeb duchowych ludzi pracy, którzy wiarę swoją potrafia połączyć z ołarną pracą dla dobra Polski Ludowej.

Pamiętając ostatnie lata wojny — czytamy w rezolucji — i okropności

Weterani powstań śląskich

W dniu 3 bm. odbyło się w Siemianowicach zebranie miejscowej grupy Z.N. Weteranów Powstań Śląskich, na którym powstańcy zajęli stanowisko wobec ostatniej uchwały Watykanu.

Biorący udział w dyskusji stwierdzili, że Watykan idzie zawsze z silnymi wsteczniymi, przeciw którym walczyli powstańcy Śląscy.

W rezolucji weterani powstań śląskich grupy Siemianowice stwierdzili jednomyślnie, iż groźby Watykanu nie zabiją dalszej pracy nad ugruntowaniem ustroju demokratycznego w Polsce, w oparciu o Związek Radziecki, który jest gwarantem naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Spółeczeństwo Gdańska

Na plenarnym posiedzeniu gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbyłym w dniu 3 bm. przy współudziale licznych delegacji robotniczych i chłop skich z terenu całego województwa postanowiono w ogłoszonej przez klub radnych PSL rezolucji w odpowiedzi na groźby Watykanu wzmocnić współpracownictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

W toku dyskusji, jaka się wywiązała nad uchwałą Watykanu, padły głosy, że uchwała ta nie leży bynajmniej w interesie religii.

Wywołała ona w masach pozostających jeszcze pod wpływami kleru, skutek przeciwny jej zamiarom.

Po rozmowach generałów USA w Londynie

LONDYN (PAP) — Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi wizycie amerykańskich generałów i wskazuje, że rozmowy prowadzone w Europie przez generałów tych są „osnute mgłą tajemnicy”.

„Daily Worker” stwierdza, że ostatnie przemówienie Marshalla w komisji zagranicznej Kongresu raz jeszcze dowiodo, że plan Marshalla jest integralną częścią agresywnej strategii wojennej imperializmu amerykańskiego i, że celem „planu pomocy wojskowej” nie jest bynajmniej obrona Europy zachodniej przed nieistniejącym niebezpieczeństwem, lecz umocnienie i dalsza ekspansja kapitału amerykańskiego.

Chińska Armia Ludowa rozpoczęła nową wielką ofensywę

Linia obrony Kuomintangu na najważniejszych odcinkach frontu została zmiażdżona

PEKIN, (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że formacje Armii Ludowej rozpoczęły dnia 25 lipca na froncie północno-zachodnim ofensywę przeciwko siłom zbrojnym gubernatorów kuomintangowskich Ma Hung - Kwei i Ma Pu - Fank. Ofensywa rozwijała się w dwóch kierunkach wzdłuż linii kolejowej Sian-Lanczu w prowincji Kansu i poprzez góry Lung.

W ciągu 6 dni oddziały Armii Ludowej wyzwoliły 10 miast powiatowych, oraz wiele innych miejscowości, m. in. miasto Ping Liang, otwierając drogę do stolicy prowincji Kansu Lanczu, oraz miasta Czenyuan i Tsungsin, położone na północny wschód i południowy wschód od Pingliang.

W zachodniej części prowincji Szensi zajęto miasto Kukuan.

Linia obrony Kuomintangu między Pingliang i Kukuan została zmiażdżona.

W ciągu 6 dni ofensywy oddziały Armii Ludowej wzięły wiele tysięcy jeńców, wśród których znajdują się 500 oficerów.

W południowej części prowincji Szensi, Armia Ludowa zdobyła ważne pod względem strategicznym miasto Laosien, położone na południe od rzeki Man na pogra-



Tito — papuga imperialistów

Przygotowania do siewów w pełni

Robotnicy pomagają chłopom, dokonując we własnym zakresie remontów maszyn i narzędzi rolniczych

WARSZAWA, (PAP) — Niezależnie od trwających żniw, we wszystkich gminnych ośrodkach maszynowych i ich gromadzkich filiach prowadzi się intensywne przygotowania do zbliżających się prac przy omłotach, siewach jesiennych i kopaniu kartofli.

Maszyny niezbędne do wykonania tych prac poddane są dokładnemu przeglądowi. Naprawę uszkodzonych maszyn przeprowadza się częściowo w zakładach mechanicznych przy ośrodkach maszynowych, a częściowo w warsztatach TOR. Z wydatną pomocą przychodzą ośrodkom maszynowym ekipy robotnicze z poszczególnych zakładów pracy, które we własnym zakresie dokonują

potrzebnych remontów maszyn i narzędzi rolniczych.

Ponadto, prawie we wszystkich ośrodkach maszynowych, w dalszym ciągu trwają remonty pomieszczeń SOM. Ośrodki maszynowe otrzymały na ten cel ogółem około 230 milionów zł kredytów.

Jak informuje centrala rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w tegorocznej kampanii jesiennej wezmą udział 2.704 gminne ośrodki maszynowe, oraz 4.043 filie gromadzkie, wyposażone min. w 2.000 traktorów, 6.000 młocarni, 23.000 siewników, 5.000 kopaczek, oraz znaczne ilości innego sprzętu i narzędzi rolniczych.

Chińska Armia Ludowa rozpoczęła nową wielką ofensywę

Linia obrony Kuomintangu na najważniejszych odcinkach frontu została zmiażdżona

PEKIN, (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że formacje Armii Ludowej rozpoczęły dnia 25 lipca na froncie północno-zachodnim ofensywę przeciwko siłom zbrojnym gubernatorów kuomintangowskich Ma Hung - Kwei i Ma Pu - Fank. Ofensywa rozwijała się w dwóch kierunkach wzdłuż linii kolejowej Sian-Lanczu w prowincji Kansu i poprzez góry Lung.

W ciągu 6 dni oddziały Armii Ludowej wyzwoliły 10 miast powiatowych, oraz wiele innych miejscowości, m. in. miasto Ping Liang, otwierając drogę do stolicy prowincji Kansu Lanczu, oraz miasta Czenyuan i Tsungsin, położone na północny wschód i południowy wschód od Pingliang.

W zachodniej części prowincji Szensi zajęto miasto Kukuan.

Linia obrony Kuomintangu między Pingliang i Kukuan została zmiażdżona.

W ciągu 6 dni ofensywy oddziały Armii Ludowej wzięły wiele tysięcy jeńców, wśród których znajdują się 500 oficerów.

W południowej części prowincji Szensi, Armia Ludowa zdobyła ważne pod względem strategicznym miasto Laosien, położone na południe od rzeki Man na pogra-

Amerykańska taktyka zamykania ust

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący trybunału, prowadzącego rozprawę przeciwko przewodcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej — sędzia Medina — nadal kontynuuje dotychczasową praktykę ograniczenia praw obrony.

Na rozprawie w dniu 3 bm. sędzia Medina oświadczył, że na procesie nie mogą być składane zeznania o terrorze politycznym w stosunku do strajkujących robotników, o lincowaniu Murzynów i gwałtach faszystowskich, stosowanych w Stanach Zjednoczonych.

Prowokacje zbrojne faszystów greckich na terytorium Albanii

Protest Ludowej Republiki Albańskiej w ONZ

TIRANA (PAP) — Jak donosi albańska agencja telegraficzna, wice-minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Albańskiej Natanaili, w depeszy przesłanej sekretarzowi generalnemu Trygve Lie zaproteutował przeciwko nowym aktom pogwałcenia terytorium albańskiego przez władze ateńskie.

Wojska rządu ateńskiego — stwierdza depesza — kontynuują coraz częściej zbrojne prowokacje, godzące w integralność terytorialną Albanii, ostrzeliwały z dział artyleryjskich w dniu 21 lipca terytorium Albanii na odcinku Leskowik, oddając 90 strzałów. Pościki upadły w odległości około 700 metrów od granicy na terytorium albańskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Albańskiej składa energiczny protest z powodu tego nowego prowokacyjnego aktu

2 października Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój

PARYŻ (PAP) — Ogłoszono tu następujący komunikat Biura Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Biuro zebrało się w Paryżu 29 lipca w obecności delegacji sekretariatów: 1) Światowej Federacji Związków Zawodowych, 2) Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, 3) Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, 4) Przedstawicieli Zwolenników Pokoju z Ameryki Łacińskiej.

Na skutek wniosku wiceprzewodniczącego Komitetu Kongresu Zwolenników Pokoju Louis Sallants Biuro ogłosiło dzień 2 października jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój w związku z inicjatywą podjętą niedawno przez Światową Federację Związków Zawodowych. Data ta zostanie ustalona definitywnie po konsultacji z krajowymi komitetami zwolenników pokoju.

Samochody ciężarowe polskiej produkcji

WARSZAWA (PAP) — Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbył”, przekazała do eksportacji pierwszą partię złożoną z 23 samochodów ciężarowych krajowej produkcji. Są to samochody typu „Star 20”.

Posiedzenie Komisji Międzypartyjnej

W dniu 3 sierpnia br. w lokalu Wojewódzkiego Urzędu przy ul. Ogrodowej 15 odbyło się posiedzenie Komisji Międzypartyjnej Stronnictw Demokratycznych. W Komisji wzięli udział:

Z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — I sekretarz KW i KL PZPR — tow. Dwo rakowski, czł. KL PZPR, prezydent m. Łodzi — tow. Minor, sekretarze KW PZPR tow. tow: Sienkiewicz i Kulski oraz sekretarz KL PZPR tow. Uzdanski.

Z ramienia Stronnictwa Ludowego — prezes Wojewódzkiego Zarządu SL — wojewoda poseł Szymanek, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego SL ob. Dragan.

Z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego — sekretarz Wojewódzkiego Zarządu PSL — ob. Kolańczyński oraz członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PSL — ob. Kureczak.

Z ramienia Frontu Demokracji

kratycznego — v-prezes Wojewódzkiego Komitetu SD — prok. Jackiewicz, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD — ob. Szczepaniak, prezes Miejskiego Zarządu SD — ob. Mayer, oraz członek Prezydium KW . . SD poseł Mertyn.

Z ramienia Stronnictwa Pracy, v-prezes Zarządu Wojewódzkiego SP i prezes Grodzkiego Zarządu SP — radny Łabendowicz, sekretarz wojewódzkiego Zarządu SP. ob. Uznański.

W obradach Komisji Międzypartyjnej wzięli również udział prezes Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Domagalski, v-prezes Wojewódzkiej Rady Narodowej — poseł Karbownik, v-prezes Miejskiej Rady Narodowej — tow. Tja gowski, oraz v-wojewoda — tow. Szaniawski.

Na posiedzeniu omówiono szereg aktualnych zagadnień.

W kilku wierszach

„CENNY PRZEMYT”
Argentyński korespondent „Overseas News Agency” Wesley donosi z Buenos Aires o istnieniu zorganizowanej akcji przemyślenia hitlerowców z Europy do Argentyny przez pdrty włoskie.

URZĘDOWY OPTYZIMZM
Z Tokio donoszą, że kwatery główne generała Mac Arthura ogłosiła oficjalnie oświadczenie, stwierdzające „pomyślne zakończenie” dekarstylizacji przemysłu japońskiego.

Oświadczenie to ma na celu usankcjonowanie obecnego stanu rzeczy w przemyśle japońskim, który w rzeczywistości, zgodnie z opinią nieuprzedzonych obserwatorów, zachował całkowicie swą przedwojenną strukturę monopolistyczną.

PROTEST PRZECIWKO POMOCY DLA FRANCO

Wychodzący w Meksyku dziennik „El Popular” opublikował deklarację szeregu wplywowych organizacji po-

Udają strach by zastraszyć innych

USA usiłują „wytlumaczyć” program militarny Trumana

NOWY JORK (PAP) — W związku z krytyką amerykańskiego programu uzbrojenia państw obcych ze strony niektórych członków Kongresu, komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów wezwała przedstawiciela USA w tzw. Radzie Europejskiej Współpracy Gospodarczej — Harrimana, w celu przesłuchania go.

Na pytanie członka komisji: Fultona (republikanin ze stanu Pensylwania), dlaczego minister obrony Johnson neguje możliwość zawarcia porozumienia w sprawie roz-

brojenia, Harriman oświadczył, iż dyskusja nad tym zagadnieniem jest rzekomo nierealna. Gdy Fulton oświadczył, że nie grozi żadna agresja ze strony Związku Radzieckiego lub jakiegokolwiek innego kraju, Harriman ograniczył się do powtórzenia twierdzenia Marshalla, jakoby nie można było przewidzieć postępowania Związku Radzieckiego, dowodząc tym samym, jak nieodorzeczne są rozpowszechniane w USA w celach propagandowych oświadczenia na temat rzekomego „niebezpieczeństwa radzieckiego”.

W Radzie Ekonomiczno-Społecznej ONZ

Anglosasi znów torpedują wniosek radziecki w sprawie obrony praw zw. zawodowych

GENEWA, (PAP) — Plenum Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ kontynuowało dyskusję nad zagadnieniem praw związków zawodowych.

Delegat ZSRR Arutinian scharakteryzował projekt rezolucji radzieckiej, zmierzającej do wybrania komisji dla obrony praw związków zawodowych i do położenia kresu przewlekaniu tej sprawy, która od lat trzech nie może doczekać się zadawalającego rozstrzygnięcia.

Wniosek większości, zmierzający do przekazania całkowitego sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy — oświadczył Arutinian — wynika z obawy przed ruchem związków zawodowych, i większość ta, która tyle mówi o obronie praw związków zawodowych, w praktyce czyni wszystko, by nie dopuścić przedstawicieli związków zawodowych

do udziału w pracach komisji, tak żywotnych dla interesów związków zawodowych.

Delegacja radziecka uważa udział przedstawicieli związków zawodowych w projektowanej przez siebie komisji za konieczny „odpowiadający nadziejom milionów ludzi pracy i obiektywnym wymogom rozwoju historycznego.

Delegacje Polski i Białorusi poparły wniosek delegacji radzieckiej.

Przedstawiciel Nowej Zelandii postawił wniosek o przerwaniu dyskusji, który większość skwapliwie przyjęła wbrew sprzeciwom delegacji ZSRR, Polski, Białorusi, Francji i Libanu.

W głosowaniu merytorycznym większość Rady odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej i przyjęła rezolucję Komitetu Społecznego.

Wobec powyższego, komisja została rozwiązana.

I JESZCZE RAZ FAKTY

Polska Ludowa uznaje wolność religii i zapewnia swym obywatelom całkowitą swobodę praktyk religijnych.

Kościół katolicki korzysta w pełni ze swobody działalności religijnej. Rząd polski pozostawił kościołowi szerokie uprawnienia i przywileje, wynikające z konkordatu, choć konkordat ten przesłał Polskę obowiązującym. Został on jednostronnie zerwany przez Watykan w czasie wojny, kiedy to państwo, z naruszeniem art. IX, mianował niemieckich administratorów apostołskich dla obszarów zagarniętych przez Rzeszę. W ten sposób Watykan uznał zaobronę ziem polskich przez Hitlera.

Rząd polski od samego początku ist-

nienia Polski Ludowej pragnie doprowadzić do uregulowania stosunków między kościołem a państwem. Dał temu wyraz niejednokrotnie w wypowiedziach swych przedstawicieli, a ostatnio sformułował zasady uregulowania sprawy kościoła w Polsce w oświadczeniu z dnia 18 marca 1949 r. Rząd wyraził zgodę na podjęcie rozmów komisyjnych z episkopatem w tej sprawie.

Jak się wobec tej pozytywnej postawy Rządu wobec kościoła przedstawia stosunek hierarchii kościelnej do Polski Ludowej? Niech o tym mówią fakty. Ocena ich pozostawiamy na później.

Śladem antypolskiej polityki Watykanu

Episkopat polski poszedł tu za wskazaniami polityki watykańskiej. O stosunku zaś Watykanu do Polski Ludowej świadczy fakt, że Watykan po dziś dzień nie uznaje zachodnich granic Polski. Wyrazem tego jest fakt, że dotąd urzędują na Ziemiach Odzyskanych administratorzy apostołscy, Watykan zaś wzbrania się mignować tam biskupów. Hierarchia kościelna w Polsce, mimo zdecydowanej postawy całego społeczeństwa i większości patriotycznego duchowieństwa, nie podjęła skutecznych kroków, by położyć kres temu szkodliwemu stanowi rzeczy.

Watykan w stosunku do Ziemi Zachodnich uprawia propagandę rewizjonistyczną. W szeregu wypowiedzi, skierowanych do biskupów niemieckich, papież wyraźnie kwestionuje zachodnie granice Polski i podsyca zabiegi, które niemieckie w stosunku do tych ziem, stanowiących integralną część państwa polskiego. Hierarchia kościelna w Polsce nie potępia wyraźnie polityki watykańskiej w sprawie granic zachodnich, wręcz przeciwnie, usiłowała tę politykę przedstawiać w fałszywym świetle, a nawet uprawiała wiać.

Oficjalnym wyrazem stosunku Watykanu do Polski Ludowej jest fakt, że do dzisiejszego dnia rezyduje tam przedstawiciel grupy emigracyjnej, zwącej się samozwańco „rządem polskim“, w Londynie. Mimo, że grupy emigracyjne mają charakter szpiegowski-dywersyjny i prowadzą działalność wroga wobec państwa polskiego, prymas Polski, ks. arcybiskup Wyszyński uznał za możliwe udzielić im swego specjalnego błogosławieństwa, wyrażając nadzieję, że „godnie spełnią swe posłannictwo na emigracji“ i zalecając, by „strzegli ducha emigracji“.

Episkopat polski stara się więc przede wszystkim wytworzyć wśród wiernych wrażenie, jakoby wolność religijna była w Polsce zagrożona.

Episkopat polski przedstawia w fałszywym świetle wysiłki mas ludowych, skierowane na odbudowę i roz-

budowę gospodarczą Polski, na odbudowanie wielokrotnego wzrostu i podniesienie dobrobytu narodowego. Występuje przeciwko współzawodnictwu pracy i przeciwko zwiększeniu wydajności pracy. Wbrew oczywistości głosi, że człowiek w Państwie Ludowym ma się stać „dopelnieniem i służącem“, że jest wydany „na ofiarę marnotrawstwa gospodarczego“ (list pasterski 24 kwietnia 1949 r.).

Nigdy episkopat polski nie występował z publiczną krytyką ustroju kapitalistycznego, wyszukującego masy robotniczej i chłopskiej. Stara się natomiast podważyć zaufanie wiernych do gospodarki Państwa Ludowego i osłabić entuzjazm pracy w masach, gdy tworzą one własny dobrobyt.

Episkopat polski podkopuje wśród młodzieży zaufanie do szkoły.

Episkopat polski w sposób złośliwy zniekształca idee społeczne, przyswajając je masom ludowym w wielkim dziele budowy ustroju socjalistycznego.

Listy pasterskie episkopatu podrywają zaufanie społeczeństwa do rządu, godzą w podstawy praworządności w państwie.

W duchu tych listów pasterskich utrzymywane są wypowiedzi szeregu księży.

Ambona-trybuną propagandy antypaństwowej

Oto drobna tylko wianka głosów z amby, wybrana na chybił trafił, a nie są to bynajmniej wypowiedzi najbardziej drastyczne:

Ks. Maksymilian Waszkiewicz z Łodzi w kazaniu wygłoszonym dnia 10 października 1948 r. groził rządowi za przeprowadzenie reformy rolnej, a ks. Stanisław Szumiński z parafii Panierki stwierdził, że reforma rolna jest niezgodna z zasadami religii, gdyż ziemia powinna pozostać przy obszarńkach, którzy „ją odziedziczyli po przodkach“.

Ks. Kazimierz Borcz, występował w czasie kazania przeciwko zwiększeniu produkcji i wykonaniu Planu 3-letniego.

W dniu 3 maja 1949 roku ks. biskup Czajka wygłosił w Częstochowie kazanie, które miało charakter przemówienia agitacyjnego, podburzającego ludność przeciwko państwu ludowemu. Ks. biskup Czajka stanął następną na czele procesji i wznosił okrzyki polityczne, przekształcając uroczystość religijną w wiec antypaństwowy.

Ks. biskup Kalwa, przemawiając na uroczystościach misyjnych w Lubar, towie w lipcu r. b. również mówił o „zagrożeniu“ wiary w Polsce i powoływał się przy tym na rzekome przemówienie prez. Trumana o „misji dziejowej Polski“. Jest to ten sam biskup Kalwa, w którego diecezji zdarzył się niedawno „cud lubelski“. Ks. Kalwa stwierdził, że „przed rządem Generalnego Gubernatorstwa odpowiedzialny za diecezję swoją“.

Propagandzie hitlerowskiej w Polsce oddawał duże usługi ks. dr Kruszyński, generalny wikariusz diecezji lubelskiej, obecnie generalny wikariusz kurii biskupiej wrocławskiej. On to wziął udział w jednej z hitlerowskich imprez propagandowych w Lublinie w dniu 3 czerwca 1944 roku, gdzie przemawiał w obecności całej grupy wysłanników hitlerowskich z gubernatorem dr Wenderem i generałem Moserem na czele. Ks. Kruszyński składał podziękowanie za przekazany mu sprzęt i „regiozny“, zrabowany przez hitlerowców w Kowlu. Pisał o tym miejscowa gazdówka „Nowy Głos Lubelski“, w numerze z 6 czerwca 1944 roku:

„Z ramienia dostojników kościoła katolickiego przemówił generalny wikariusz dr Kruszyński. Silnym i dobitnym głosem powiedział: „Jestem niezmierznie wdzięczny, gdy widzę czego dokonała armia niemiecka podczas walk w Kowlu...“

Po czym oświadczył, że „będzie to zawsze świadectwem bohaterstwa i dzielności niemieckiego żołnierza“ i zakończył: „dziękuję panom z najbliższego sercem“.

Tak się zachowywali niektórzy dostojnicy kościoła katolickiego w Polsce podczas okupacji. Nie słyszeliśmy ze strony oficjalnych czynników episkopatu polskiego ani jednego słowa publicznego potępienia takiego postępowania.

W okresie międzywojennym hierarchia kościelna w Polsce zachowywała całkowitą lojalność wobec władz państwa kapitalistycznego i wobec dyktatury wojskowej. Przedtem, w okresie zaborem, hierarchia kościelna, z nielicznymi wyjątkami, okazywała daleko idącą gorliwość wobec władz zabórczych. W okresie okupacji niektórzy dostojnicy kościoła znaleźli drogę współdziałania z hitlerowcami.

Ks. Bolesław Stefański ujęty został z bronią w rękę w czasie likwidacji bandy „PAS“, której był przywódcą.

Ks. Władysław Gurgacz, zakonnik, jezuita, na czele bandy napadł w dn. 8 lipca 1949 roku na kasjera Banku

W związku z oświadczeniem Rządu Rzeczypospolitej, z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu“ ogłosiła drugi z cyklu artykułów redakcyjnych poświęconych temu zagadnieniu. Artykuł pierwszy pt. „Tylko fakty“ ukazał się w numerze 208 naszego pisma. I tym razem ograniczamy się do podania samych faktów.

Episkopat polski podkopuje wśród młodzieży zaufanie do szkoły.

Episkopat polski w sposób złośliwy zniekształca idee społeczne, przyswajając je masom ludowym w wielkim dziele budowy ustroju socjalistycznego.

Listy pasterskie episkopatu podrywają zaufanie społeczeństwa do rządu, godzą w podstawy praworządności w państwie.

W duchu tych listów pasterskich utrzymywane są wypowiedzi szeregu księży.

seonom przed katedrą.

Ks. Tadeusz Rapisz w dniu 8 maja r. b. na odpuszcze we wsi Biała, gminy Kamyk, powiedział:

„Nie trzeba słuchać radia ani brać udziału w wiecach, na których przemawiają przedstawiciele państwa...“ Szkoła, że ksiądz zapomniał powiedzieć wiernym, że radio nadaje co nie dzieła nabożeństwa katolickiego.

Ks. Tomasz Odowski z pow. Siedlce, podburzał ludność wierzącą „kłamstwami“ w takim stylu:

„Rząd obecnie zamyka kościoły i chce porobić z nich kina lub teatry, gdzie będzie także urządził zabawy...“

Ks. Odowski mówił to właśnie w tym momencie, gdy w Warszawie na koszt państwa robotnicy i budownicy koscieliw trasy W-Z ratowali od ruiny kościół św. Anny i dzwonnice na Bernardyńskiej na Krakowskim Przedmieściu.

W taki to sposób reakcyjna część kleru nadużywa wolności słowa, przekształcając ambonę kościelną w trybunę propagandy, skierowanej przeciwko Państwu Ludowemu. A przecież jest to znikoma część znanych nam faktów.

Ks. Szezeban Misiak posunął się jeszcze dalej. Oświadczył on dnia 7-go września 1947 roku, co następuje:

„Dużo się w prasie pisze o likwidacji band i bandytów, którzy grasują w górach i lasach, lecz to nie są bandyci...“

Ks. Misiak ujął się za swymi kolegami, którzy od słów przeszli do czynów.

Związek z bandami i podziemiem

Władze bezpieczeństwa niejednokrotnie natrafiały na księży, prowadzących nielegalną działalność polityczną przeciwko Państwu Ludowemu. Liczni księża brali udział w akcji band reakcyjnych podziemia. Spośród księży ujętych z bronią w rękę, w procesach bandytów podziemia wyobchodzili na jaw, że niektórzy księża błogosławili zbrodniarzy, podlegali ich do mordów, planowali napady, a nawet przywdziali bandom,

Ks. Fertak i ks. Lubliński z bandy NSZ-u, sążonej w lutym br. w Warszawie, błogosławili ryngrafy bandytów, a ks. Fertak zachęcał do mordowania „przedstawicieli obecnego ustroju“.

Ks. Ortowski sam wydał wyrok śmierci na nauczyciela który organizował młodzież w szeregach „Służby Polsce“. Zlecił też osobście bandzie „Murata“, by „wyrok“ wykonała.

Ks. Jerzy Dąbrowski aresztowany został przez władze bezpieczeństwa w dniu 15 lutego 1949 r. za współdziałanie z bandą Tryjewskiego, ps. „Cacoko“.

Ks. Kazimierz Popiołek skazany został na 6 lat więzienia za przynależność do bandy WiN, za kierowanie jej placówką w gminie Wierchosławice i za ukrywanie dowódcy bojówki dywersyjnej Jana Jandzisa.

Ks. Bolesław Stefański ujęty został z bronią w rękę w czasie likwidacji bandy „PAS“, której był przywódcą.

Ks. Władysław Gurgacz, zakonnik, jezuita, na czele bandy napadł w dn. 8 lipca 1949 roku na kasjera Banku

epi, także broń przeciwpancerną, 3 radiostacje nadawcze i dolar.

Podobny skład broni wykryto niedawno w jednym z domów zakonnych. Listę tych przestępczych wystąpień można by znacznie przedłużyć.

Cóż na to wszystko ma do powiedzenia episkopat polski?

Nic. Albo prawie nic.

Bo w liście pasterskim z dnia 23-go maja 1949 roku znajduje się na ten temat słowo:

„Bolesnie odczuwamy wraz z Wami, że tylu kapłanów jest oderwanych od ołtarzy. Niepokoją nas szeregi obwinionych i skazanych...“

Autorzy tego listu zapomnieli tylko dodać, że chodzi o księży „oderwanych od ołtarzy“, za którymi ukryte były magazyny broni. Nie zdobyli się jednak na słowo potępienia. Taka bowiem jest postawa episkopatu polskiego wobec podwładnych mu przedstawicieli kleru, którzy dopuścili się aktów zbrodni przeciwko państwu ludowemu.

Jednakże ta rozpolitykowana część kleru nie ogranicza się do własnej działalności przestępczej. Wejga do niej powierzając swą opiecz młodzież.

W liście pasterskim do katolickiej młodzieży polskiej z roku 1948 episkopat polski powiada:

„Przyjmijcie z zaufaniem nasze pouczenia pasterskie. Wykonajcie je z godnością i spokojem...“

„Mamy obowiązek do Was mówić...“

A oto jak ten „obowiązek“ wygląda w praktyce:

Ks. Henryk Konowrocki, prefekt

Księża-demokraci pracują dla Polski Ludowej

Zupełnie inną miarę stosuje większość hierarchii kościelnej do tych przedstawicieli duchowieństwa, którzy odnoszą się przychylnie do przemian społecznych w Polsce, manifestując swe poparcie i demokratyczne przekonania. Księża tacy są z reguły uszuani w cieni, pracujący na niższe stanowiska i gorsze parafie, zmuszani do milczenia.

Jest tych księży „demokratów“ w Polsce sporo, znacznie więcej niżby się zdawało. Większość z nich to działacze antyhitlerowscy z czasów okupacji, byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

Wielu takich postępowych księży współdziałało aktywnie w poczynaniach Rządu, zmierzających do unormowania i stabilizacji stosunków w kraju i do umocnienia władzy ludowej (wybory, amnestia itp.). Wielu z nich współdziałało lojalnie z masami ludowymi i władzami państwowymi. Nie tają też oni swego krytycznego stosunku wobec postawy większości hierarchii kościelnej.

Lista tych księży postępowych jest bardzo długa. Wielu z nich narazonych było na represje ze strony przełożonych. Ograniczamy się tu do przytoczenia paru przykładów.

Tak np. zmarł w skrajnej nędzy ks. Ludwik Bujacz, znany już przed wojną ze swych demokratycznych przekonań, więziony przez hitlerowców w Dachau i Ostwiecimiu. Po powrocie z obozu był poświęcony przez władze kościelne za otwarte głoszenie swych poglądów.

Ks. Władysław Ziemiński, proboszcz parafii Zabierzowa, nawoływał w kwietniu 1947 do ujawnienia się na podstawie amnestii i do aktywnej pracy dla Polski Ludowej.

W woj. wrocławskim występował w tym samym duchu ks. ks. Józef Kie-

gimnazjum Jasińskiego w Warszawie, zorganizował spośród członków Sodalności nielegalną organizację.

Na terenie woj. rzeszowskiego działała przez kilka miesięcy w roku 1948 nielegalna organizacja uczniowska, której twórcą był ks. katecheta, Mieczysław Ryz.

Młodzież z organizacji katolickich, kierowanych przez księży, bierze udział w działalności podziemnej, za wiedzą i zachętą swych duchownych opiekunów. Oto parę tylko faktów:

W Sławnie, woj. szczecińskie, proboszcz miejscowej „Krucjaty Eucharystycznej“, Wacław Pucik stworzył z małoletnich członków krucjaty grupę o charakterze terrorystycznym.

Młodzież z Kola Ministrantów przy kościele w Drzymałowie, pow. Walbrzych, utworzyła nielegalną organizację, która w roku 1948 dokonała napadu na lokal PPL.

W lutym 1949 zlikwidowana została grupa dywersyjna p. „Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej“, która prowadziła akcję wywiadowczą pod kierunkiem jezuity ks. Szymańskiego.

Członkowie Katolickiego Stow. Młodzieży w gm. Wakmund, pow. Nowy Targ, tworzyli organizację terrorystyczną.

Członkowie KSM, bracia Cuchowicz w Półwsiu brali udział w akcji band. Jeden z braci, Witold, uczestniczył w morderstwie 3 członków PZPR i na padach na obiekty państwowe.

I znów — fakty takie moglibyśmy mnożyć.

O tym wszystkim głucho jest w listach pasterskich.

deja, Dominik Milewski, Zygmunt We-

strowski, Baran.

Poglądy demokratyczne wyrażał na łamach prasy liczni przedstawiciele niższego duchowieństwa, że przypomni list ks. Faustmana, proboszcza z Kazimierza, pow. Szamotuły, ogłoszony w „Głosie Wielkopolskim“ z dnia 1 kwietnia 1949, solidaryzujący się z oświadczeniem Rządu z 18 marca, oraz list ks. Jana Polaka z parafii Mjlejew, pow. Piotrków, ogłoszony w „Dzienniku Łódzkim“ z dnia 3 maja 1949.

Do historii walk wyzwolenych narodu polskiego przejdzie bohaterskie zachowanie się takich duchownych, jak ks. Pawłowski, powieszony przez hitlerowców w Dachau, jak ks. biskup Władysław Góral, zamęczony przez Niemców w Oranienburgu, odznaczony pośmiertnie orderem „Polonia Restituta“.

Postacie tych męczenników i wystąpienia sprzyjających ludowi księży „demokratów“, świadczy, że w duchowieństwie polskim żyją tradycje Kołłątajów, Staszyców, Ściegiennych, że ma wśród niego następców ks. Stanisław Brzóska, ostatni zbrojny powstaniec roku 1863.

Niestety, większość hierarchii kościelnej i rozpolitykowana część kleru obrala inną drogę. Świadczy o tym fakty powyższe i cała litania faktów podobnych, których nie sposób pomieścić w jednym artykule.

Wynika z nich jasno, że hierarchia kościelna w Polsce, a przynajmniej jej większość, nie pragnie porozumienia, lecz dąży do zaognienia stosunków między kościołem a Państwem Ludowym, faktycznie występując przeciw niemu.

Biskupi, którzy współdziałali z okupantem

Nie brak też było przykładów wspólnej pracy wysokich dostojników kościoła katolickiego z hitlerowcami.

Znane są dobrze społeczeństwu polskiemu wystąpienia ks. biskupa Adamskiego, który już 13 września 1939 roku — a więc jeszcze w czasie trwania walk na terenie Polski — wydał list pasterski w języku niemieckim, głoszący:

„Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi, dopilnujcie jak dobrzy chrześcijanie i obywatele wszystkich ustaw niemieckich władz wszystkich i cywilnych. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie. Wtedy w naszym kraju rodzinny świat będzie szczęśliwiej przyszłości...“

Znane jest również oświadczenie ks. biskupa Kuzmarka z maja 1940 roku, w którym sławił on wolność religii pod okupacją hitlerowską:

„Władze niemieckie, zgodnie z obietnicą, zostawiły nam swobodę w życiu kościelnym i religijnym. Chcę tedy i wyzywam was, abyście z całą sumiennością zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz tak administracyjnych jak wojskowych...“

Słowa te napisane były przez biskupa Kuzmarka w chwili, gdy setki księży katolickich znajdowały się w niemieckich obozach koncentracyjnych, a na całym terenie ziem włączonych do Rzeszy obowiązywał zakaz nabożeństw w języku polskim, mnóstwo zaś kościołów zostało zamkniętych.

Ale oprócz tych dwóch biskupów, o. prócz biskupa Lorka, który nawoływał Polaków do wyjazdu na roboty do Niemiec, szereg innych dostojników kościelnych w Polsce współdziałał z władzami hitlerowskimi.

Mniej znana jest społeczeństwu rola, jaką w latach okupacji odegrał ks. Sokolowski, biskup diecezji podlaskiej. Uszuwał on i suspendował księży, którzy narazili się władzom niemieckim, okazywał niezwykłą gorliwość w wykonywaniu zarządzeń hitlerowców.

Oceniając działalność biskupa Sokolowskiego, podziemne pismo „Głos Prawdy“ (kierunku bynajmniej nie lewicowego) w numerze 22 (60) z dn. 20 września 1941 r. stwierdziło, że postępowanie jego jest „sprzeczne z godnością Polaka i duchownego. Biskup Sokolowski uczynił wyłom w moeniej

Hierarchia kościelna przeciw Państwu Ludowemu

Zupełnie inną jest postawa większości hierarchii kościelnej wobec Państwa Ludowego.

Zniesiono więc przede wszystkim obowiązek odmawiania w kościołach

modłityw za pomyślność głowy państwa, choć przestrzegano tego pilnie w stosunku do monarchów państw zabórczych.

W listach pasterskich, ogłoszonych

Mapy o dziwnych granicach jak podlegające wojenni postawili geografii „do góry nogami“

„Prawda“ zamieszcza felieton Zaslawskiego, zatytułowany „Geografia do góry nogami“. Autor komentuje podróże generałów amerykańskich po Europie.

Generałowie amerykańscy — pisze Zaslawski — zorganizowali ekspedycję do Europy w celu położenia fundamentu wojennego pod pakt atlantycki. Lecz generalowie od razu zbłądzili. Pojawili się we Frankfurcie nad Menem, w mieście, o które — według map europejskich — nie uderzają fale Oceanu Atlantyckiego. Widocznie generalowie: Vandenberg, Bradley, admirał Denfeld podróżują po Europie, kierując się mapami amerykańskimi.

Atlantyk ma na tych mapach dziwnie granice. Np. Wiedeń okazał się na brzegu Oceanu Atlantyckiego, ponieważ generalowie włączyli i stolicę Austrii do swojej marszruty. Turcja — to także Atlantyk. O Grecji nawet nie ma co mówić. Tak oto postawiono do góry nogami całą geografii.

Wyobraźmy sobie, że w ten sposób uczą geografii według najnowszych amerykańskich książek szkolnych

Gdzie są granice Atlantyku? — pyta nauczyciel ucznia w Stanach Zjednoczonych. Uczeń odpowiada: wszędzie, gdzie to się podoba generalom amerykańskim.

Kto załadnia wybrzeża Atlantyku? — pytają ucznia amerykańskiego i on odpowiada: tubylcy. Podział na Francuzów, Anglików, Belgów, Szwedów usunięto z najnowszych amerykańskich podręczników geografii. Jest to bowiem podział nielotny. Pierwsi zdobywcy Ameryki nie robili różnicy między plemionami indyjskimi — Siuksami, Komanczami, Delawarami... Wszyscy byli tubylcami.

Konkwistadorzy likwidowali tubylców Ameryki, posiadając jak najbardziej fantastyczne wyobrażenia geograficzne. Obecnie konkwistadorzy amerykańscy z Wall-Street starają się powrócić w Europie politykę pogromów, politykę Pizarro i Korteza.

Lecz mylnie oceniają oni Europę zachodnią podobnie, jak mylnie ocenili Chinę. Uzbierała chińska tubylców. Licząc na to, że ujarzmia Chinę i staną się ich władcami.

Lecz chińscy „tubylcy“ udzielili generalom amerykańskim lekcji prawdziwej geografii... Jeśli generalowie amerykańscy nie chcą się uczyć z książek, ucząc ich będzie życie.

W Europie zachodniej nie ma tubylców, są narody, które nie chcą być ślepym narzędziem w rękach rozpasanych wojaków. Idea przekształcenia milionów Europejczyków w amerykańskie konserwy mięsne — to idea nie tylko przestępca, lecz i szaleńca.

Lecz na horyzont „Europę dla Amerykanów“ narodził się odpowieć coraz bardziej popularnym hasłem: „Przec z Europy amerykańscy imperialiści!“

Geografia „do góry nogami“ nie uznaje granic państwowych i nie uznaje żywych narodów. Hitler z dzikiej ignorancji zrobił cnotę fałszywą. Drogo to kosztowało na ród niemiecki.

Szukamy nowych form pracy

Związek Włóknarzy realizuje uchwały II-go kongresu Zw. Zawodowych

Dwa miesiące upłynęło od II Kongresu Związków Zawodowych, na którym zapadły uchwały o doniosłym znaczeniu dla ruchu zawodowego. Przez realizację tych uchwał związki zawodowe winny być ściślej powiązane z masami członkowskimi. Jak więc wygląda realizacja wskazań II Kongresu? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włóknarzy, tow. J. Kubiaka. Odpowiedź na to pytanie drukujemy poniżej:

Jednym z najważniejszych zadań, jakie postawił przed nami Kongres — mówi tow. Kubiak — jest sprawa grup związkowych. W chwili obecnej posiadamy już zorganizowanych ponad osiem tysięcy grup i taką ilość meżów zaufania — ich kierowników.

Co to jest grupa związkowa? Jest to najniższe ogniwo organizacyjne związku zawodowego, mające do spełnienia poważne zadania. Grupy związkowe zostały powołane celem — jak mówi regulamin — „umożliwienia wszystkim członkom związku brania czynnego udziału w życiu związkowym, w celu ułatwienia im pracy nad rozwijaniem zagadnień produkcji i poprawy warunków bytowych załóg; oraz w celu stworzenia należytych warunków dla wzrastania dołowego aktywności związkowej”.

A więc grupa związkowa winna organizować współzawodnictwo indywidualne i respektowe wśród swoich członków, zwoływać narady produkcyjne, walczyć z brakiem dyscypliny, o socjalistyczny stosunek do pracy, troszczyć się o racjonalne wykorzystanie urządzeń i funduszy socjalnych oraz o polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

GRUPY ZWIĄZKOWE PRZY PRACY

Stniejące dotąd w przemyśle włókienniczym grupy związkowe na ogół nie rozwijają jeszcze należytej działalności. Na razie pozytywnie wyróżniają się spośród nich zaledwie kilkudziesięć grup. Rozpoczęły one normalną pracę, przyniosły już pierwsze owoce. Należą do nich grupy w PZPB Nr 5, PZPB Nr 2, PZPB Nr 1 i PZPB w Pabianicach.

Jak szeroki jest zasięg działalności grupy związkowej może świadczyć przykład PZPB Nr 2. Zostaliśmy niedawno zaalarmowani przez meżów zaufania tych zakładów, że faktyczne obroty maszyn są niższe, niż to przewidują normy. Jeżeli na przykład krośno ma ustaloną normę 200 obrotów na minutę, to w rzeczywistości robi ono tylko 170—180, a więc tkacz traci nie z własnej winy 20—30 wtków co godzina. Odbija

się to, rzecz prosta, na jego zarobkach. Zarząd Główny zajął się już tą sprawą i przeprowadza obecnie kontrole we wszystkich fabrykach. Wyśzło przy tym na jaw, że ujemnie to zjawisko występuje nie tylko w PZPB Nr 2, ale i w wielu innych zakładach pracy.

Aby wszystkie grupy pracowały aktywnie, muszą mieć dobrych kierowników — meżów zaufania. A tych mało szkolili. I właśnie przystępujemy do szkolenia ich. Istnieje wśród niektórych działaczy tendencja do tego, by najpierw wyszkolić meżów zaufania, a potem dopiero „poobszadzać” nimi grupy. Jest to tendencja niesłuszna i szkodliwa. Praca jest najlepszą szkołą. Wśród robotników-związkowców mamy wielu ludzi, niezdających się na stanowisko meża zaufania i możemy śmia-

ZADANIA MEŻÓW ZAUFANIA

Dotychczasowa praktyka wykazała, że działalność meżów zaufania sprzyja wzrostowi aktywności rad zakładowych i oddziaływa od spraw drobnych, którymi się dotychczas zajmowały ze szkoda dla spraw poważniejszych. Nie wszystkie rady zakładowe doceniają to, nie wszystkie rady opiekują się należycie meżami zaufania. A w czym winna im raz się ta opieka i pomoc? Przede wszystkim w zwoływaniu systematycznych zebrań meżów zaufania, na których ci będą składali sprawozdania ze swej pracy i otrzymywali instrukcje co do dalszej działalności i w kontroli ich pracy. Jako żywy przykład należy tu wymienić PZPB Nr 1, gdzie Rada Zakładowa puściła zupełnie samopas meżów zaufania w przeciwieństwie do Rady Za-

kładowej PZPB w Pabianicach, która systematycznie przeprowadza od pracy z nimi.

Jeśli chodzi o inne ważne wskazania Kongresu, to należy wymienić akcję socjalną. Kongres zalecił nam przejawiać jak najwięcej troski o człowieka pracy, o przodowników pracy w szczególności. Zarząd Główny i tę uchwałę wprowadza w życie.

BUDOWA DOMÓW DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Przed niedawnym czasem otrzymaliśmy od Zarządu Miejskiego kilka placów, na których będziemy budować domy dla przodowników pracy. Jeszcze na jesieni bieżącego roku rozpoczną się roboty przygotowawcze na przydzielonych nam placach przy ul. Mostowej. Sta na tam w przyszłym roku dwa nowoczesne domy mieszkalne ze wszelkimi wygodami, składające się z dwóch pokoi z kuchnią i łazienką. W tych dwóch domach znajdzie pomieszczenie sześciu rodzin i kilku samotnych w pojedynczych pokojach.

Za krótki okres czasu dzieli nas od Kongresu, by można było mówić o wszystkich doświadczeniach. Szukamy nowych form pracy — takich, które dadzą najbardziej namacalne rezultaty.

Rozmowę przeprowadził S. Klimczak

List Robotnika

z PZPB Nr 5 w sprawie antypolskich wystąpień Watykanu

Uchwała watykańska wywołała słusze i zrozumiałe oburzenie wśród ludzkich robotników. Niesłychane wystąpienie papieża osadziło jako niesprawiedliwe, niesłuszne i bezprawne, gdyż zadaniem papieża, jako głowy kościoła katolickiego, jest poświęcenie się sprawom religij, a nie wystugiwanie się politycznym matactwom imperializmu.

Wypowiedzi załóg fabrycznych, lis, napływające do redakcji, świadczą o

tym, że klasa robotnicza zajmuje w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Oto list, jaki nadesłał nam robotnik działu chemicznego PZPB Nr 5 tow. Jan Janicki, który chociaż dopiero niedawno ukończył początkowy kurs czytań i pisania, umie już jasno i wyrażnie, choć jeszcze niewprawnym charakterem pisma, przełać na papier swe myśli.

*Przepraszam redaktora Czytając Nowe Papiersa
czegłostoną do Niemców to myślałem że
kaskecy czegłostona do ewej — moze nie ma
lecz w tym Nic od Boga*

Jako katolik i Polak odczułem to wyjątkowo silnie. Papież nie ubolewał w

swolm czasie nad losem milionów nie winnie mordowanych ludzi, lecz teraz potępił i przeklina rodziny tych pomordowanych, wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących tworzyć szczęście i pokój.

Rząd nasz zajął słusze stanowisko, potępiając w swym oświadczeniu mowę papieża, prowokacyjną w stosunku do wszystkich narodów świata, walczących o pokój. Zapewniam Was, Towarzyszu Redaktorze, że tak jak ja, myśli ogromna większość robotników, naszych zakładów.

Janicki Jan

Korespondenci fabryczni piszą

Przybytek śmiechu, zdrowia i radości

Dzieci pracowników PZPW Nr 3 czują się dobrze na k'o'niach letnich

We wsi Drzewociny, w powiecie łaskim, tuż nad rzeczką Grabowicą, wśród pięknych sadów i lasów mieści się willa — własność pracowników naszej fabryki. Willa ta od kilku już tygodni stała się siedzibą najmłodszych pociech — dzieci pracowników naszych zakładów. Zorganizowana tutaj kolonia tętni pełnią życia, szczeniostem i gwarem rozabawionej dzieciarni. Pełne i rumiane buzie, błyszczące w uśmiechu zębki są najlepszym dowodem troskliwej opieki, jaką są otaczane. Nie też dziwnego. Można co tydzień zauważyć mnąguj ulgę Piotrkowska wielki smochód ciężarowy, nadawany po brzozi pączkami, workami i skrywkami, mi, a obok sfera uśmiechnięta twarz naszej kierowniczki socjalnej. Niedługo potem samochód ten wjeżdża krotyni drogami na teren naszej willi i oczom naszym ukazują się wybudowane fajka, masło i wszelaki prowiant, wśród którego zauważamy małe pudełeczka z witaminami, z fosfatyną itp.

Dzieci wszystkie zdrowe, są „jak rydze”. Powietrze służy im, a i apetyty są do pozazdrośczenia. Gdy przyszłębują się przy kolacji weselom szczeniostem uderza mnie w powąg chwili głošny i piskliwy głosik: „Płose pani, płose o jesse jedno jajeczko”. — „Pani!” z uśmiechem na twarzy podaje jajeczko i po chwili policzki małego „baj-

ka” są zapchane jajkiem i bułeczką, jak baloniki. W następnym dniu dzieci urządziły małą uroczystość, na którą zaprosiły okolicznych mieszkańców. Organizatorami były wybrane dzieci. I trzeba było widzieć to przejęcie na pyzatkich buziach, to ich poczucie własnej odpowiedzialności, aby zrozumieć sens oddania na kilka chwil inajęty-



W to im grai

czyli Pius XII i biznes

Pisaliśmy już o tym, jaką piekielną uciechę wywołala wśród szrai hilerowskiej w Niemczech tzw. Zachodnich papieka „groźba ekskomunikacji”. Rzecz jasna — grono „zachwyconych” i „oczarowanych” z tego powodu nie kończy się dynamie na niemieckich faszystach. „Bractwo uradowanych” jest znacznie liczniejsze i sięga za ocean — do Stanów Zjednoczonych.

Oto, co czytamy w sławetnym organie, biznesmanów i handlarzy wojennych konserwo USA, tygodniku „US News and World Report”:
„Uchwała Watykanu w sprawie ekskomunikacji jest jedną z doniosłych faz „zimnej wojny”.

„Doniosła faza „zimnej wojny”... Hm, hm, wcale niezły kawałek uznania dla użycia przez Watykan oręża religijnego jako broni politycznej na ustągach interesów „złotego ciela” i „boga wojny”. Głochiż atoli organ Wall-Streetu i Departamentu Wojny USA sła ziego spodziewa się po uchwałę watykańskiej, my „ciemy swoje”: tak się jakoś składa, że każda „faza zimnej wojny” kończy się wyłaniem kuba zimnej wody na mętne głowy podżegaczy wojennych, ich pomocników i protelarów.

Niekiedy — bo i tak się zdarza — rzecz nie kończy się bynajmniej na kuble zimnej wody. Wszyscy przecież dobrze pamiętamy, jak skończył swój niedławy żywot inicjator „zimnej wojny”, podżegacz Nr 1 — Forrestal. Kofalik bezpieczeństwa a potem siup przez obno z drapacza dla wartidów. Nie jesteśmy prorokami i nie chcemy przepowiadać losu innym działaczom „zimnej wojny”, ale przecież mędra przysłowia powiada: kogo Bóg chce pokarać (w tym wypadku — za wlażące o pomste do nieba „prace” przeciw ludzkości) temu rozum odbiera...
E. Tam

P.S. Nie od rzeczy będzie dodać, iż — wyrażając wielką uciechę z uchwały Watykanu — „US News and World Report” nie ocenia zbyt optymistycznie szans politycznej ekskomunikacji. Wyniki uchwały — pisze z pewną melancholią — będą różne na różnych terenach, skutki nie wszędzie się uwidocznia... Ano, pewnie, prozę kondotierów prasowych USA: nie żyjemy w mrołach średniowiecza i ludzkość nie ma bynajmniej zamiaru do nich powracać.

Tworzenie nowej epoki

Socjalistyczne budownictwo

„Ojciec wplątany w sieć rusz

Dla prostych ludzi roszania

Na coraz wyższym i wyższym

Kielnią skanduje rym

A syn — architekt w przestrzeń

Wkresła wiertarki, dźwigi i krany.

Rzuca na karton wisje i pluny,

Kiura pod ręką ojca zakwinty

Wizja za wizją, cęga do cęgi

Tak się buduje kraj niepodległy.

ko samo wnoszenie tych właśnie budowli. Istotą tego pojęcia jest nowa treść, w którą obłeka się w epoce socjalizmu sztuka budowania siedzib ludzkich. Istotą jest idea, wcielana w kamień i cegłę — nowy nieznany dotąd humanizm, przenikający zresztą do głębi całą teorię i praktykę socjalizmu.

Zycie człowieka toczy się wśród tworów z cęgi, kamienia i drzewa. Wśród pięknych skwerów i parków, wabiących oko soczysta zielenia, rozległych, o wspaniałej perspektywie alei i placów, lub też w wających się ruderach, wśród zaduchu ciasnych podwórek i zadymionych, ciemnych zaułków ulicznych.

Ustrój kapitalistyczny budował pnaę się w góre, szare, pozbawione otoczenia zieleni domy czynszowe, w których kamienicznik - wyszukiwacz stał się pomieścić możliwie największą liczbę ciasnych, ciemnych i wilgotnych izdebek mieszkalnych, przynoszących mu czysty dochód, nie dbał zaś o zapewnienie mieszkańcom domów najniezbędniejszych chociażby wygód i podstawowych warunków sanitarnych.

Znamy dobrze, my, mieszkańcy Łodzi, obraz bawiących się w rynszoku

dzieci, odpczywających w skwarne powietrze robotników wśród zwalisk śmieci na brudnych, zarosniętych dzikimi chwastami placach. Oto właśnie charakterystyczne przykłady skutków kapitalistycznego budownictwa.

Przenieśmy się myślą do pięknych przytulnych domków Mariensztatu, stojących w bezpośrednim sąsiedztwie najwspanialszej arterii komunikacyjnej na wej Warszawy — trasy W-Z.

To piękne w swym wyrazie architektonicznym osiedle, stanowi żywy przykład nowego socjalistycznego budownictwa. Jakże daleko odbiegają czarowne wytwory fantazji artysty — budowniczego, łączące w sobie echa wspomnień o dawnej Warszawie z doskonałą użytecznością wnętrza, od ponurych, przytłaczających drapieżną chęcią wyzysku, bloków mieszkalnych miast kapitalistycznych.

W gigantycznym dziele nowego budownictwa — trasie W-Z nie ma nic takiego, co by przytłaczało i gnębiło. Wszystko tu działa porządnie i uszczelniająco na ducha ludzkiego. Mimo swego ogromu i piękna trasa W-Z stała się odrzuć czymś niesłychanie bliskim i drogim dla każdego człowieka. To nie dawne, przytłaczające swoją szlachą pałace arystokratów i fabrykantów, to wyraz nowego ducha architektury, u mąglej przelamywał odpychające wrażenie budowli minionych epok. Potrząsł je jakgdyby na nowo ofiarowa szczeremu człowiekowi w ścisłym połączeniu z nowymi elementami, służącymi wygodzie i radości mieszkańców miasta. Wystarczy spojrzeć dziś na zrekonstruowany w najdrobniejszych szczegółach pałac Radziwiłłów, żeby uprzytomnić sobie, że budowała ta, dawniej odosobniona, nie związana niczym z otoczeniem, dziś, dzięki trasie W-Z stała się jakgdyby własnością każdego przechodnia. To samo zresztą wrażenie sprawia frzdy szereg architektonicznego monumentalnego zespołu trasy W-Z.

To wiekopomne dzieło polskich rąk i polskich mózgów w służbie ludowego państwa, stało się pierwszym, charakterystycznym przykładem nowego socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Powiedzieliśmy nam wstępnie, że budownictwo socjalistyczne jest nową treścią, którą przepojona została sztuka budowania.

Treść ta — to umiejętność łączenia elementów, stanowczym o użyteczności budowli w równoczesnym wyszukaniem piękna bryły i efektów materiałowych, dla podniesienia estetyki otoczenia. Treść ta to także zbliżenie sztuki architektonicznej do mas, przez naukowe formy artystycznej urodzajności i budowlom o charakterze wybitnie funkcjonalnym.

Trzecią, niemniej ważną, cechą budownictwa socjalistycznego jest umiejętność powiązania zabytków przeszłości z nowymi konstrukcjami urbanistycznymi i traktowanie ich nie jako bezużytecznych relikwii, ale jako świadectwa kultury materialnej narodu.

M. S.

St. Karśnicki

NA PRONCIE

współzawodnictwa pracy



Zespół Tow. Przybysza z PZPW Nr 5

„Wyprodukowaliśmy w ub. kwartale 109,9 procent naszego planu produkcyjnego, osiągając 97 procent prmy. W bieżącym etapie postanawiamy poprawić nasze wyniki wzywając do zespołu zawodnictwa zespół tow. Urbanaka”.

Takie oświadczenie złożyli naj lepsi przedmownicy w PZPW Nr 5, zdobywcy pierwszej nagrody — członkowie zespołu tow. Przybysza. Widzieliśmy ich wszystkich na zdjęciu, gdy oparli o swój warsztat pracy, samoprzanicę wózkową, odpoczywają po pracy. Są

to: tow. tow. Zygmunt Błaszczak, Krawczyk, Kujawiński, Maciejewski na pierwszym planie. Ta sympatyczna postać starszego robotnika — to tow. Przybysz. Prosta jest tajemnica „sukcesów” tow. Przybysza. Wszyscy wiedzą w przędzalni, że nie opuścił on ani jednego dnia pracy, nie spócił się nawet o kilka minut. Swych współpracowników nauczył także obowiązkowości i punktualności.

Tow. Urbanak! Będziecie mie li „ciekli orzech do zgrzyzenia”!

ŚW. BIUROKRACY w MZK

Przechodząc dnia 1 sierpnia br. ulicą Narutowicza, zauważyłam przed biurkiem sprzedaży abonamentów tramwajowyh liczną grupę wyczekujących robotników. Siadli i głośno narzekali na biurokrację.

Zaciekawiona podeszłam i dowiedziałam się, że są to robotnicy z fabryki, którzy przybyli tu, aby wykupić swoje abonamenty. Ponieważ abonamenty sprzedaje się tylko do godziny 14, a już ośc minut przed godziną 14 urzędnicy

MZK zamykają drzwi i okienka, kończąc urzędowanie, robotnicy pracujący do godziny 13.30 nie zdążyli i prawdopodobnie nigdy nie zdąży wykupić swoich abonamentów, o ile nie zwolnią się z pracy.

Moiłm zdaniem, jest to jeszcze jeden typowy kwiatek przyczajonego tu i ówdzie biurokratyzmu, który należało by jaknajprędzej wyrwać z korzeniami.
G. Dym.
Korespondent fabryczny PZPB nr 17

Więści z ZSRR

Żniwa na Syberii

Żniwa w ZSRR objęły już najbardziej wysunięto na północie wschód obszary ZSRR. W obwodzie Omskim i Krasnojarskim rozpoczęto już zbiorczyta i jomonia. Urodzaj jest dobry. Kolechozy rozpoczęły już dostawy dla państwa.



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 6 sierpnia 1919 r.
Dziś: Jakuba

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutno — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Prezydium Pow. Rady Narodowej — 102
Pow. Zakład Elektryczny — 32.
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 108
Apteka „Pod Orlem” — 106
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka „Pod Orlem”, która mieści się przy ul. Stalina 11.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Zamierzenia planu 6-letniego

Rozbudowa szkół kutnowskich kosztować będzie 106 milionów złotych

W ostatnich dniach podawaliśmy szczegółowy wniosek, opracowany przez Zarząd Miejski odnośnie rozbudowy szkół Nr 2. Podobne wnioski opracowano też dla szkół Nr 4, 5 i 6.

Budynek szkoły Nr 4 przy ulicy Narutowicza jest już mocno zniszczony, ponadto w drzewie tkwi grzyb, co stawia Zarząd Miejski w obliczu konieczności budowy nowego, murowanego budynku.

Nowa szkoła posiadać będzie 12 izb szkolnych, oraz szereg pomieszczeń specjalnych jak gabinet lekarski, fizyczny, przyrodniczy, pokój nauczycielski, kierownika szkoły, pomocy nauczycielskich, bibliotekę, sale robót, oraz sale gimnastyczne. W szkole urządzona będzie również kuchnia i obszerna jadalnia. Przy szkole wybuduje się ponadto mieszkania dla kierownika szkoły, nauczycieli i woźnego.

Koszt budowy wyniesie 30 milionów zł. Kubatura ogólna równać się będzie 6.000 metrów. Ostatni z przytoczonych wniosków omawia wykończenie budynku szkolnego przy ulicy Łąkoszyńskiej. Budynek obliczony jest na około 700 dzieci. Projektuje się tu budowę na istniejących fundamentach 9 izb lekcyjnych w 3 kondygnacjach, gabinetu kierownika szkoły, pokoju pomocy nauko-

wych, pomieszczenia dla biblioteki, sali gimnastycznej i innych gabinetów specjalnych. Ponadto na istniejących fundamentach projektuje się dokończenie skrzydła, obejmującego mieszkania dla personelu wychowawczego szkoły oraz woznego. Kubatura nowej szkoły obliczona jest na 7.500 metrów sześciennych, koszt wyniesie 37.500.000 zł. Plan 6-letni będzie więc przelo-

momym okresem w rozwoju szkolnictwa w Kutnie. Zapewni naszym dzieciom wiele jasnych i obszernych izb szkolnych, w których na uka będzie jeszcze bardziej radośniej niż w chwili obecnej. Tym samym przyczyni się do należytego wykształcenia i wychowania nowego pokolenia, które godnie kontynuować będzie budowę nowej Polski.

Jutro obraduje

plenum Pow. Zarz. Z. S. Ch.

Jutro, w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 10-ej rano Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej zwołuje w lokalu własnym przy ulicy 29-go Listopada 8 specjalne rozszerzone posiedzenie plenum Zarządu Oddziału z udziałem członków Koła Prelegentów, przedstawieli partii, Związków Zawodowych i organizacji i instytucji społecznych, celem omówienia aktualnych zadań Z.S.Ch. na odzinku kulturalno-osiwiatowym.

Na porządku dziennym przewidziane jest sprawozdanie z działalności Z.S.Ch. za pierwsze półrocze jak również omówienie spraw organizacyjnych.

M.

(C.)

Ruch współzawodnictwa i racjonalizacji daje dobre rezultaty

Fabryka „Kraj” wykonała półroczny plan w 104,4 proc.

Najlepszą naszą odpowiedzią na próby wywołania nowej wojny, które czynią kapitaliści anglo-amerykańscy jest stała, wyteżona i wydajna praca nad odbudową i tworzeniem potęgi gospodarczej Polski. Każda nowa tona węgla, każdy wyprodukowany metr tkaniny, każda nowa maszyna, czy który podwyższony zostaje wydajność z hektara stanowi nową zapórę o którą rozbijają się dążenia

Tak sądzi i z tą myślą pracują robotnicy Państwowej Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj”, a że tak jest, najlepiej świadczą wyniki ich pracy, uzyskane w pierwszym półroczu bieżącego roku. Plan został wykonany w 104,4 procentach, natomiast wartościowo w 102,6 procentach. Przekroczenie planu produkcji pomimo starego parku maszynowego jakim fabry-

ka rozporządza, mówi nam najlepiej o pracy w „Kraju”. Na sukces ten złożyło się wiele czynników. Przede wszystkim należy powziąć tu o silnie rozwiniętym racjonalizatorstwie, które w poważnym stopniu przyczynia się do usprawnienia sposobów i metod pracy. Wiele zasług na tym polu położyli tacy pracownicy, jak: Umerski Sylwester, Michalski Jan, Orłowski Józef, Jedliński Józef, Gładkiewicz Franciszek, Trzeński Zygmunt, Krakowiak Jerzy.

Najważniejszą jednak z przyczyn, które złożyły się na wykonanie planu z nadwyżką, jest stale rozwijające się i obejmujące coraz więcej pracowników współzawodnictwa na terenie fabryki przystąpiło również 10 bry-

gad młodzieżowych ZMP. Przewodniczący oddziału „Kraj” brygadierzy Sawicki Mieczysław — 166 procent normy, Król Stanisław — 154, robotnicy Królak Józef — 156 procent normy, Kozłba Józef — 138 procent, Tomczyk Marian — 133 procent, Dembiński Tadeusz — 128 procent, Sławiński Stefan 127 procent. Są to ludzie, którym „Kraj” zawdzięcza swoje osią-

gnięcia. Reasumując, musimy stwierdzić że „Kraj” dobrze pracował w ubiegłym półroczu. Robotnicy fabryki zapewniają, że plan w drugim półroczu wykonają z daleko większą nadwyżką. Będzie to ich odpowiedzią na zakusy amerykańskich bankierów, usiłujących zastraszyć nas Paktem Atlantycznym. H. J. B.

Spółdzielcy kutnowscy tworzą grupy związkowe

W ostatnich dniach odbyło się w Kutnie plenarne posiedzenie Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych z udziałem delegatów z terenu powiatu.

Tematem obrad była przede wszystkim organizacja grup związkowych.

Po sprawozdaniu przewodniczący oddziału tow. Krzemieński zapoznał zebranych z zadaniami grup związkowych, które powołane są, by lepiej niż dotychczas powiązać masy członkowskie z kierownictwem danego związku.

Innym z punktów obrad była sprawa uaktywnienia na poszczególnych placówkach spółdzielczych lokalnych komitetów wspólzawodnictwa. Są bowiem jeszcze placówki, które nie wprowadziły u siebie współzawodnictwa w praktyce.

Odnośnie zbierania składek członkowskich, większość spółdzielni przeszła na indywidualny system zbiórki, co jest znacznie

lepszym, niż dotychczasowy system potrącania. Niejednokrotnie zdarzało się, że członkowie nie zdawali sobie sprawy z wysokości i celu składek.

Zebrani zobowiązali się do dalszego umasowienia współzawodnictwa pracy, oraz do przesyłania sprawozdań władzom związkowym z przebiegu współzawodnictwa. (kj).

Targowisko Miejskie przeniesione na ul. 1 Maja

Targowisko przy ul. Zamenhoffa zostało już całkowicie zniesione i przeniesione na ul. 1-Maja obok rzeki Ochni. Nowe targowisko zostało podzielone na dwie części, z których jedna przeznaczona została na sprzedaż owoców i nabiału, natomiast druga dla sprzedaży drobiu, co zabezpieczy utrzymywanie nabiału w czystości. Sprzedaż odbywać się może również z wozów, przy czym furmani w zależności od artykułu, jaki posiadają ustawiają się w jednej z wymienionych części targowiska. Puste wozy mogą ustawiać się na placu miejskim, znajdującym się po przeciwnej stronie rzeki Ochni.

W projekcie jest wybrukowanie nowego targowiska i ustawienie straganów do sprzedaży nabiału i owoców. Inwertycja ta przyczyni się również, podobnie jak i rozdział rynku na dwie części, do podniesienia warunków higienicznych targowiska. (H.)

Kary za fałszowanie nabiału

Za fałszowanie masła i śmietany skierowano do Sądu następujące osoby: Pawińska Feliksa zam. we wsi Klonowice gm. Sójki, Cichomska Władysława — wieś Kamienna gm. Woźnice, Woźniak Janinę ze wsi Sójki, Gralewska Kazimiera — wieś Brzówka gm. Ostrowo, Bartosiewicz Mariannę — wieś Niedrzew gm. Sójki.

7 tys. punktów hodowli bydła

złożyli kolchoźnicy Zachodniej Ukrainy

Obwody zachodnie i zakarpacie Ukrainy liczą obecnie 5.315 kolchozów. Przeważają wśród nich obwody czerniowiecki i zakarpacie, w których od 73 do 93 procent gospodarstw chłopskich zjednoczyły się już w kolchozy. Zorganizowano na tych terenach 201 ośrodków maszynowych, które w tym roku otrzymały tysiące traktorów, kombajnów, młocarni i innych skomplikowanych maszyn rolniczych. W młodych kolchozach pracują setki agronomów, zootechników i innych specjalistów rolnictwa. Na szeroki skąd odbywa się szkolenie mechanizatorów rolnictwa przewodniczących kolchozów, brygadzii

zowieckiej. Wreszcie zdarzają się wypadki, że Powiatowe Zarządy Z.S.Ch. kierują na leczenie bezpośrednio chorych do uzdrowisk, bez uprzedniego badania lekarskiego na miejscu. A tego czynić nie wolno. Te wymienione niedociągnię-

cia są drobne, ale jednak należy ich unikać. Każde bowiem niedociągnięcie utrudnia pracę Związku Samopomocy Chłopskiej i wprowadza zamieszanie w wielkiej akcji, jaką jest pomoc Państwa dla chorych chłopów małych i średniorolnych. Tazs.

Roje much unoszą się nad śmietnikami. Więcej dbałości o zdrowie obywatela

Przechodząc w Kutnie ulicą Barlickiego koło domu, opatrzonego numerem 61 „ciekawym”, a jednocześnie niemiłym widok przed stawia się naszym oczom. Opodal ulicy znajduje się ustęp, którego stan jest godny porażenia. Sądząc po wyglądzie, drzwi tego budynku nie bardzo chętnie się zamkają. Najważniejszą jednak rzeczą jest fakt, że przed ustępem znajduje się otwarty dół biologiczny. Dół jest po brzegi wypełniony nieczystościami. Mieszkańcy domu twierdzą, że z tego powodu zmuszeni są pilnować swoje dzieci, aby doń nie wpadły. Również zalosny widok przedstawia znajdujący się w pobliżu śmietnik. Śmieci w owym „śmietniku” nie są niczym przykryte a roje much, które się nad nim unoszą, nie wpłyną napewno dodatnio na

zdrowie mieszkańców tego domu. Podobnie katastrofalny stan przedstawiają śmietniki w domach przy ulicy Stalina 3, oraz Barlickiego 21 i 38.

Daleko gorzej przedstawia się miejsce ustępowe przy ul. Barlickiego 29. Budynek, a raczej rumowisko, nie zaważyło się dotychczas zupełnie dzięki chyba tylko jakimś zbiegowi okoliczności, mimo to czas jego dalszego istnienia jest już bardzo krótki. Na domiar tego dół biologiczny jest wypełniony po brzegi i fekalie wylewają się już na ulicę.

Dziwnym się wydaje, że Zarząd Miejski skądinąd dbały o wygodę i zdrowie mieszkańców Kutna nie potrafił do tej pory sprawy tej załatwić. Remont ten nie pociągnie za sobą poważnych kosztów, a mieszkańcy tych domów nie be-

dą drżeli o zdrowie swych dzieci. Sprawa jest bardzo pilna. Sądzić należy, że Zarząd Miejski postara się wkrótce to załatwić.

Organizowanie spółek wodnych na nowych zasadach

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało w tych dniach zarządzenie, które zobowiązuje rejonowe kierownictwa robót wodno-melioracyjnych do organizowania nowych spółek wodnych, mających na celu utrzymywanie w należytym stanie urządzeń wodno-melioracyjnych i do wznowienia działalności dawniej zabożonych.

Nadzór nad działalnością spółek wodnych obejmą Starostwa. Dopilnują one zasady, że przy podjęciu prac przy konserwacji urzą-

żeń wodno-melioracyjnych w obrębie danej spółki wodnej nie będzie decydował głos członka spółki w zależności od posiadanej obszaru ziemi ornej, z którą wszedł on do spółki, lecz kolejności potrzeb.

Jest to zasadnicza zmiana w działalności spółek wodnych. W Polsce przeważnie członkowie spółki wodnej, posiadający największą ilość gruntów mogli żądać podjęcia prac konserwacyjnych na swoich gruntach w pierwszej kolejności.

Związek Samopomocy Chłopskiej spieszy z pomocą...

Dziesiątki chłopów leczy się na koszt państwa w uzdrowiskach

Do Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Kosińskich.

W poczuciu głębokiej wdzięczności, zasylan serdeczne podziękowania za udzielenie mi skierowania do Ciecchówka, bo choć teraz doznam ulgi w moim cierpieniu. Gdyby to wcześniej miał kto się tak mną zająć i zapiekać jak teraz to uczynił Związek Samopomocy Chłopskiej, to bym napewno nie była taka kaleka. Ale nie stety, dawniej w czasach rządów sanacji to nikt nie pomyślał o biednym chłopie, czy chłopce ze wsi Dopiero teraz w Polsce Ludowej, Samopomoc Chłopska idzie z pomocą tym najbardziej.

Tak jak ja i inni tu obecni członkowie dziesiątki ulży w cierpieniu. Opiekują się tu nami, jak dziećmi i jak dziećmi ważą nas w wózech do kąpieli. Pan doktor i cała obsługa sanatoriuma dają wszelkimi siłami mi byśmy wrócili do zdrowia. Nie mam słów wdzięczności dla wszystkich tu w sanatorium, jak i dla Samopomocy Chłopskiej, która mnie skierowała do Ciecchówka. Jeszcze raz więc zasylan serdeczne podziękowanie Rządowi Polski Ludowej, Samopomocy i tym wszystkim, co

się przyczynili do wysłania mnie na leczenie.

JÓZEFA MIKOS z Kornicy pow. konecki.

List chłopski z powiatu koneckiego, chorej od niepamiętnych czasów przedwojennych a teraz leżącej się na koszt Państwa w uzdrowisku, nie potrzebuje komentarzy. Jest on tak bogaty w treść, iż sam mówi za siebie. A mówi o wielkim dobrodziejstwie, o jeszcze jednej wielkiej pomocy Państwa dla chłopów biednych, chłopów małych i średniorolnych.

Niedawno do Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi przyszedł „za interesem” dwuhektarowy gospodarz ob. Aleksander Śmiechowski. Śmiechowski chory na reumatyzm, czynił wrażenie człowieka przedwcześnie zestarzałego, nie nadającego się do żadnej pracy. Ekierowano go na leczenie w uzdrowisku Śmiechowski opierał się.

— Gdzie by to chłopem kto się zajmował? — oponował. Przed wojną nie wysłano chłopów na leczenie i jakoś się żyło. A jak ktoś miał chorować, to widać takie było jego przeznaczenie. A jednak Śmiechowski pojechał do uzdrowiska. I kiedy wrócił prawie wyleczony, przyszedł ponownie do Związku Samopomocy. Nie „za interesem”, jak to uczy-

nił pierwszym razem. Przyszedł podziękować ze łzami w oczach za pomoc, za przywrócenie go do zdrowia.

Śmiechowski pojechał jeszcze raz na koszt Państwa do uzdrowiska i wyzdrowieć napewno całkowicie. W każdym razie już dziś człowiek ten nie chodzi przygarbiony i smutny. Wstępuje weń zdrowie.

Takich, jak ob. Józefa Mikosowa z Kornicy, czy ob. Aleksander Śmiechowski z Wielkiej Łodzi, jest na terenie województwa łódzkiego dziesiątki. Dziesiątki też chłopów, i chłopek małorolnych oraz średniorolnych wyjeżdżają lub już wyjechali do uzdrowisk. Z powiatu brzeskiego pojechały Maria Dudzińska i Helena Pakowska — jedna do Polczyna, druga do Czarniawy, — z powiatu koneckiego do Buska skierowana został ob. Józef Leśniak z łowickiego pojechał do Kudowy Antonina Maral z pow. wielkopolskiego Władysław Barcik przebywa na leczeniu w tymże uzdrowisku, wielu ludzi chorych, do tej pory niezdołanych do jakiegokolwiek wysiłku, leczy się dzięki pomocy Rządu i Związku Samopomocy Chłopskiej, by wrócić do zdrowia, by z zasobem nowych sił stanąć do pracy przy swoich warsztatach.

Tegoroczny rozdzelnik Z.S.Ch. przewiduje wysłanie na leczenie

180 chłopów z terenu naszego województwa. Chłopi wyjeżdżają grupami i tak na przykład w miesiącu czerwcu skierowanych było do uzdrowisk 39 osób na leczenie bezpłatne i 9 na leczenie płatne w miesiącu sierpniu wyjeżdżę do ośrodków kuracyjnych 43 chłopów mało i średniorolnych.

Związek Samopomocy Chłopskiej stara się wszystkie podania, jakie napływają z powiatów załatwić pozytywnie. Ale podania tych jest tak dużo, że nieraz trzeba przekraczać określone planem kontyngenty. Ołbrzymią pomoc przytym okazują Zarządy miejscowości uzdrowiskowych, które oprócz określonej ilości miejsc przyjmują dodatkowe zgłoszenia chłopów na leczenie. Bo przecież chodzi tu o dobro i zdrowie ludzi pracy.

Ale są w tej wielkiej, prowadzonej przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcji i pewne niedociągnięcia. Mianowicie Powiatowe Zarządy Z.S.Ch. nie należyście zapoznają się z odpowiednimi okolicznościami, mówiącym: kogo, i gdzie należy wysłać na leczenie. Dlatego w czerwcu zdarzyły się wypadki, iż lekarz powiatowy wysłał jednego chłopca z Wielkiej Łodzi do Łącka Zdroju, skąd wrócił po 8 dniach. Okazało się, iż wspomniany obywatel wniwn był się leczyć na miejscu w Łodzi. Podobny wypadek zdarzył się w Rawie Ma-

Pierwszu po wojnie

Międzynarodowy Konkurs Chopinowski

Wzrost zainteresowania całego świata Zapowiedź udziału pianistów 14 narodów

Pierwszy po wojnie Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, którego otwarcie w ramach Roku Chopinowskiego nastąpi w Warszawie w dniu 15 września br., wzbudził zainteresowanie kół muzycznych całego świata.

Do udziału w konkursie napłynęły już zgłoszenia z kilkunastu krajów. Związek Radziecki zapowiedział udział 10-12 kandydatów.

W skład międzynarodowego jury

konkursu wejdą: z Polski — Zbigniew Drzewiecki (przewodniczący jury), Bolesław Woytowicz, Jan Ekier, Jan Hofman, Henryk Sztompka, Roman Jasiński i Jerzy Żurawlew, inicjator międzynarodowych konkursów chopinowskich; z zagranicy: Carlo Zecchi, Lew Oberin i Paweł Sieriebriakow (ZSRR), Franciszek Maxian (Czechosłowacja), Dymitr Nenow (Bułgaria), Lajos Hernandi (Węgry), Alfred Mendelson (Rumunia), Marguerite Long i Lazare Levy (Francja), Frantz Joseph Hirt (Szwajcaria), Gotfried Bonn (Szwecja), Magdalena Tagliaferri (Brazylia), Artur Hendley (Anglia), Joseph Marx (Austria), Sem Dresden (Holandia), Blas Galindo (Meksyk) oraz Olin Downes (USA).

Mżem zaufania jury będzie Jerzy Lefeld, komisarzem konkursu mianowany został Witold Rudziński.

Przewidziane są na konkursie następujące nagrody:

Nagroda pierwsza — Prezydenta Rzeczypospolitej w wysokości 500 tys. złotych.

Druza — Prezesa Rady Ministrów — 400 tys. złotych,

Trzecia — Ministra Kultury i Sztuki — 300 tys. zł.

Czwarta — Prezydenta m. st. Warszawy — 250 tys. zł.

Przewidziane są poza tym dalsze nagrody: Związek Kompozytorów Polskich (250 tys. zł), Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków (na groda symboliczna), Polskiego Wydawnictwa Muzycznego (Zbiornik wydanie wszystkich dzieł Chopina) itd.



OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jarcza 27)

Dziś, dnia 5 sierpnia 1949 r. o godzinie 19.00 opera „CARMEN“ G. Bizeta. W partii tytułowej Krystyna Szczepańska oraz M. Kunińska, W. Szamborowska, N. Dubinówna, O. Domieniecki, H. Paciejewski, St. Dobiasz, W. Lwowiec, A. Łukasik, P. Wołoszyn; kapelmistrz Jerzy Siliński; reżyser B. Polański. Choreografia St. Miszczyk. Dekoracje i kostiumy St. Jarocki.

Jutro, dnia 6 sierpnia 1949 r. o godzinie 10.00 opera „Don Pasquale“ K. Donizetti.

TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIERZA Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczęśliwy Zanlek“.

TEATR LETNI „OSA“ ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19.30 „Jadzia Wdowa“ Ostatnie dni!

ADRIA — „Mężczyźni w jej życiu“ godz. 16, 18, 20

BALTYK — „Młoda Gwardia“ seria II godz. 17, 19, 21

BAJKA — „Postrach Mózg“ godz. 18, 20

GDYNA — „Program Aktualności“ Nr 34 godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Zielone lata“ godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „Tajemnicza noc wigilijnej“ godz. 18, 20

POLONIA — „Ulica Graniczna“ godz. 15.30, 18, 20.30

PRZEDWIOSNIE — „Wolga Wolga“ godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia“ seria I godz. 15.30, 18, 20.30

ROMA — „Gubernantka“ godz. 18, 20.30

REKORD — „Bohaterowie Pustyni“ dla młodzieży godz. 16

STYLOWY — „Skarb“ godz. 16, 18, 20

SWIT — „Aleksander Matrosow“ godz. 18, 20

TATY — „Pocłunek na stadionie“ godz. 16, 18, 20

TECZA — „Tragiczny pościg“ godz. 17, 19, 21

WISLA — „Powrót do domu“ godz. 17, 19, 21

WŁÓKNIAK — „Wieś na pograniczu“ godz. 17, 19, 21

WOLNOŚĆ — „Powrót do domu“ godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Carrie Klamie“, godz. 16, 18, 20



12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stol. 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 „Na swojską nutę“, 13.20 Skrzynka PKC, 13.30 (L) Chwila mu. zyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 „Opowieść o Chopinie“ (23), 14.15 Muzyka kameralna, 14.35 Aria operowa, 14.50 (L) Komunikaty, 14.55 (L) Z twórczości Franciszka Schuberta, 15.10 (L) Kalendarzyk imprez sportowych, 15.15 (L) Aktualności łódzkie, 15.25 Informacje, 15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 „Wspomnienia, Festiwalu Muzyki Ludowej“, 16.05 „Kształcenie nowych kadr nauczycieli“, 16.15 Skrzynka PKO, 16.20 (L) Pianiski radziecy grają Chopina i Czajkowskiego, 16.35 (L) W ramach audycji Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej — „Opowiadanie o pewnym chłopcu“ K. Paustowskiego, 16.50 (L) Fragment książki A. Winogrodowa „Potępienie Paganiniego“, pt. „Pogrzeb“, 17.00 I dziennik popołudniowy, 17.15 Koncert dla przewodników pracy, 18.00 „Legion polski w republikańskiej Hiszpanii“, 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej, 18.20 „W rytmie tanecznym“, 19.00 II dzień niki popołudniowy, 19.15 „Porozmawiajmy“, 19.20 Koncert rozrywkowy — transmisja z Budapesztu, 20.00 „Kształcenie upodobań kulturalnych“, 20.15 Muzyka, 20.20 Audycja słowno-muzyczna, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 „Daleko od Moskwy“, 22.00 (L) „Można muzyka“, 22.45 (L) Humoreska pt. „Trzeba się uspokoić“, 22.55 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert muzyki dawnej, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakonczenie audycji i Hymn.

Zawody powyższe mają na celu propagandę lekkoatletyki, która zdobyła publiczność łódzką po mistrzostwach kobiecych Polski, rozegranych w Łodzi w dniach 30 i 31 lipca rb. w ramach jubileuszu ŁOZLA.

1200 zawodników na Spartakiadzie okręgu mińskiego

MOSKWA (obsł. wł.) — W Mińsku zakończona została V Spartakiada tamtejszego okręgu, w której wzięło udział 1200 zawodników. Na uwagę zasługują wyniki młodego zawodnika Złotnikowa, który uzyskał w skoku w dal 6,80 m., w skoku o tyczce — 3,50 m. i w trójskoku — 14,30 m.

Doskonałe wyniki pływaków radzieckich

Na zawodach pływackich, w których spotkali się zawodnicy Armii i Floty, uzyskano dobre wyniki, między innymi: 100 m st. mot. — Skripoczenkow 1:10,7; 200 m st. mot. Skripoczenkow 2:42,1; 100 m st. mot. — Kokorina 1:30,2.

Daleko od Moskwy

— Niech Fedosow sam szuka, — mruzczał Rogow. — Kabel został tak daleko zarzucony, że zapewne wpadł do wody. — Nie ma z czego żartować, sprawa jest poważna. — Wciąż się jeszcze sprzeczcacie? — zapytał zbliżając się. — Chcę ode mnie kabla, którego nie mam — uśmiechnął się Rogow. — Musi być. Przysiali go tutaj jeszcze drogą wodną — potwierdził Batmanow. Spojrzał na Kondrina, który starannie wypisywał cyfry. — Towarzyszu księgowy. Będziecie teraz musieli usilnie pracować. Musimy odnaleźć wszystko, aż do ostatniej muterki... Sam będę sprawdzał waszą księgowość. — A więc Tatiano Petrowno, czy znajdzie się twój kabel? — Naturalnie, że się znajdzie. Wszystko należy znaleźć i zaksięgować — odrzekł Kondrin patrząc prosto w oczy Batmanowowi. — No to doskonale. — Merzłakow żąda zapłaty za krowę, świnię i drób, które zostały zarekwirowane z waszego polecenia, — powiedział Rogow. Przekazał mi nawet rachunek podług cen wolnorynkowych. Spora suma! Co mam zrobić? — Jeśli jesteś zamożny — płacić — odpowiedział tym samym tonem Batmanow. Jeśli chodzi o mnie, to nie mam pieniędzy, mogę mu tylko dać w kark. Wzięciem tęskni za takim typkiem, a on marzy o pieniądzech... Kondrin uśmiechnął się. — Czy słusznie rozumiem, towarzyszu księgowy? — spytał Batmanow.



Okolo 7 tysięcy pocztowców weźmie udział w eliminacjach do wyścigów etapowych organizowanych przez Spółdzielnie Wydawnicze „Prasa” i „Czytelnik” w ramach wyścigu dookoła Polski

Na poszczególnych etapach VIII wyścigu dookoła Polski odbędą się, jak już pisaliśmy, wyścigi listonoszów o tytuł najlepszego kolarza-pocztowca i najlepszą pocztową drużynę kolarską. Do tych wyścigów stanie w sumie około 900 pocztowców-kolarzy, reprezentujących około 220 obwodów (powiatów) pocztowych. W najbliższą niedzielę 7 sierpnia odbędą się obwodowe wyścigi eliminacyjne. W wyścigach eliminacyjnych weźmie udział w sumie około 6 — 7 tys. osób.

Dwie największe Spółdzielnie Wydawnicze „Czytelnik” i „Prasa” ufundowały dla najlepszego kolarza-pocztowca motocykl jako czołową nagrodę. Zwycięzców czeka poza tym cały szereg innych cennych nagród.

Wyścig Kolarski Dookoła Polski włączyły następujące nagrody: Prezydent R. P. Ob. Bolesław Bierut ofiarował radio-adaptor dla zwycięskiego zespołu konkurencji krajowej. Marszałek Polski M. Zymierski ofiarował reprezentacyjny rower, produkcji polskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zgłosiło, jako nagrody, dla trzech najlepszych zawodników Polonii Francuskiej rowery wyścigowe „Bałtyk”, Zarząd Główny ZMP ofiarował również rower wyścigowy, Prezes Zarządu Głównego Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” ufundował dla zwycięskiego zespołu w konkurencji międzynarodowej dużą miniaturową kolumnę Zygmunta oraz dla zawodników tego zespołu miniaturowy solenoid, jako nagrodę, wpłynął zegar na biurko, od Centrali

Zgodna współpraca lekkoatletów z piłkarzami

W niedzielę, dnia 7 bm. na stadionie przy Alei Unii 2 w przerwie meczu piłkarskiego o Mistrzostwo w Klasie Państwowej pomiędzy WKS Legia Warszawa a ŁKS Włocławek tego ostatniego — przeprowadzi się reg konkurencji propagandowych. Rozegrane będą m. in. bieg na 800 m mężczyzn, oraz sztafeta 4x100 (dwie drużyny męskie i jedna żeńska — z wyrównaniem).



Zawody powyższe mają na celu propagandę lekkoatletyki, która zdobyła publiczność łódzką po mistrzostwach kobiecych Polski, rozegranych w Łodzi w dniach 30 i 31 lipca rb. w ramach jubileuszu ŁOZLA.

1200 zawodników na Spartakiadzie okręgu mińskiego

MOSKWA (obsł. wł.) — W Mińsku zakończona została V Spartakiada tamtejszego okręgu, w której wzięło udział 1200 zawodników. Na uwagę zasługują wyniki młodego zawodnika Złotnikowa, który uzyskał w skoku w dal 6,80 m., w skoku o tyczce — 3,50 m. i w trójskoku — 14,30 m.

Doskonałe wyniki pływaków radzieckich

Na zawodach pływackich, w których spotkali się zawodnicy Armii i Floty, uzyskano dobre wyniki, między innymi: 100 m st. mot. — Skripoczenkow 1:10,7; 200 m st. mot. Skripoczenkow 2:42,1; 100 m st. mot. — Kokorina 1:30,2.

Do Komitetu Organizacyjnego wpłynęły następujące nagrody: Prezydent R. P. Ob. Bolesław Bierut ofiarował radio-adaptor dla zwycięskiego zespołu konkurencji krajowej. Marszałek Polski M. Zymierski ofiarował reprezentacyjny rower, produkcji polskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zgłosiło, jako nagrody, dla trzech najlepszych zawodników Polonii Francuskiej rowery wyścigowe „Bałtyk”, Zarząd Główny ZMP ofiarował również rower wyścigowy, Prezes Zarządu Głównego Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” ufundował dla zwycięskiego zespołu w konkurencji międzynarodowej dużą miniaturową kolumnę Zygmunta oraz dla zawodników tego zespołu miniaturowy solenoid, jako nagrodę, wpłynął zegar na biurko, od Centrali

Reprezentacyjni „obwiesie” przykładowie ukarani

Sprawa nieodpowiedniego zachowania się juniorów polskich, podczas pobytu na Węgrzech, znalazła swój epilog na ostatnim zebraniu zarządu PZPN w dniu 2 bm.

Na podstawie sprawozdania delegata PZPN z międzypaństwowych zawodów Węgry-Polska, rozegranych w dniu 10 lipca br. w Debreczynie — oraz, na akutek pisma, w którym opiekun węgierski przydzielił drużynie juniorów Polski — daje wyraz niezadowolona z ich zachowania się zarząd PZPN postanowił ukarać zawodników ZKS „Ogniw-Orawcov” w Krakowie: Kozę — 6 miesięczną dyskwalifikacją z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski w w. Okręgu, tak w kraju, jak i zagranicą na okres 1 roku (do 8 sierpnia 1950 roku).

Półwiata — 6 tygodni. dyskwalifikacją (od 8 sierpnia do 18 października 1949 roku włącznie) z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski w w. Okręgu tak w kraju jak i zagranicą do końca 1949 r.

Kaszubę — nagana oraz pozbawieniem prawa piastowania godności k

Pływacy Związkowi jadą do Szwajcarii

Do Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ wpłynęło zaproszenie od Robotniczego Zrzeszenia Sportów Wodnych w Bazylei dla 25 pływaków i pływaczek polskich: Szwajcarzy proszą, aby w Herbzie tej znalazła się drużyna piłki wodnej.

Pływacy polscy wystąpiłoby w Bazylei (dwukrotnie), Zurichu St. Gallen i Kolmarze w dniach 20—29 października br.

Lekkoatleci węgierscy w Katowicach

3 i 4 września br. odbędą się w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem zawodników węgierskich i czołowych lekkoatletów polskich. Węgry nadesłali już skład 12 sztabów i ekipy, który przedstawia się następująco: Bartha (100 m), Krivanszky (400 metrów), Garay (800 i 1500 metrów), Bakos (1500 m), Kiss (skok w Tima (200 m), Honnani (tyczka), Nemeth (miotł) oraz kobiety: Gyarmati (skok wżwyż i 80 m ppł.) i Zsolnai (dysk).

Reprezentacyjni „obwiesie” przykładowie ukarani

Sprawa nieodpowiedniego zachowania się juniorów polskich, podczas pobytu na Węgrzech, znalazła swój epilog na ostatnim zebraniu zarządu PZPN w dniu 2 bm.

Na podstawie sprawozdania delegata PZPN z międzypaństwowych zawodów Węgry-Polska, rozegranych w dniu 10 lipca br. w Debreczynie — oraz, na akutek pisma, w którym opiekun węgierski przydzielił drużynie juniorów Polski — daje wyraz niezadowolona z ich zachowania się zarząd PZPN postanowił ukarać zawodników ZKS „Ogniw-Orawcov” w Krakowie: Kozę — 6 miesięczną dyskwalifikacją z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski w w. Okręgu, tak w kraju, jak i zagranicą na okres 1 roku (do 8 sierpnia 1950 roku).

Półwiata — 6 tygodni. dyskwalifikacją (od 8 sierpnia do 18 października 1949 roku włącznie) z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski w w. Okręgu tak w kraju jak i zagranicą do końca 1949 r.

Kaszubę — nagana oraz pozbawieniem prawa piastowania godności k

Pływacy Związkowi jadą do Szwajcarii

Do Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ wpłynęło zaproszenie od Robotniczego Zrzeszenia Sportów Wodnych w Bazylei dla 25 pływaków i pływaczek polskich: Szwajcarzy proszą, aby w Herbzie tej znalazła się drużyna piłki wodnej.

Pływacy polscy wystąpiłoby w Bazylei (dwukrotnie), Zurichu St. Gallen i Kolmarze w dniach 20—29 października br.

Z życia klubów Włókniarze uczą się jazdy na motocyklu



Sekcja Motorowa ŁKS Włocławek zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wykłady kursu nauki jazdy na motocyklu rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 8 sierpnia o godz. 18 w sal. Zw. Zaw. Pracown. Włókien, Sienkiewicza 13, I piętro. Nieobecny uważany będzie za rezygnującego i skreślony z listy.

Umożliwienie zorganizowania kursu zawiadzać należy pełnemu zromieniu i przychylnemu ustosunkowaniu się Prezesa ob. Przybycia i Kierownika Zrzeszenia Sportowego Włókien, ob. Leszewskiego, dzięki którym Sekcja Motorowa ŁKS Włocławek otrzymała fundusze na przeprowadzenie kursu tak potrzebnego do umasowienia sportu motocyklowego wśród rzeszy włókien.

W niedzielę Widzew-Spójnia

Kluby Sportowe: Zw. Włók. Klub Sportowy „Widzew” i Zw. K. S. „Spójnia” w Łodzi rozegrają w niedzielę, dnia 7 sierpnia rb. spotkanie towarzyskie w piłkę nożną.

Zawody wyznaczono w godz. przed południowych, dla drużyny Łazych o godz. 11 a dla drużyny II-gich o godzinie 9, na Stadionie Widzewa (dawnej Wilma) przy ul. Armii Czerwonej.

Finowie zapraszają naszych piłkarzy

Robotniczy Klub Sportowy „Turun Veikkaus” z Finlandii nadesłał do Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zaproszenie dla drużyny piłkarskiej, która we wrześniu rozegrałaby 3 mecze na terenie Finlandii.

Uśmiechnij się



W rodzinie ma'arzy

— Doskonałe! Merzłakow to duszgroz, właściciel — potwierdził Kondrin. Żywy inwentarz zdobył niegodziwą drogą, na koszt państwa, jestem tego pewien. — Proszę, nawet buchalteria twierdzi, że należy mu dać w kark — roześmiał się Batmanow. Zapomniał jednak o Merzłakowie i kazał Rogowowi wyznaczyć cieślów i przywieźć drzewo, żeby budować wzdłuż drogi lodowej domki dla kierowników ruchu. Batmanow zczył sobie, żeby na każdym kilometrze stał domek z telefonem, piecem, stołem i ławkami. Domki te będą kierować całym ruchem na drodze — myślał głośno Wasyli Maksymowicz. Tania prosiła go, aby pozwolił jej wyjść na spotkanie teletechników i wrócić rano razem z nimi i przewodem do punktu. — Miałem co prawda inny plan: chciałem was zainteresować budową drogi — powiedział Batmanow. — Muszę mieć arbitra — wyścigu pracy pomiędzy Umarą i Karpowem. Jednakże obejdę się, nie będę was odrywał od waszej pracy. Idźcie po swoją brygadę i przyprowadźcie ją tu, jak najprędzej. Przywitamy was, jak drogich gości. Rogow, gdzie są inżynierowie? — U siebie. Wciąż kreślą, — z pobłażaniem odezwał się Rogow. — Nie wolno mówić o nich, takim protekcyjnym tonem — są naszym głównym sztabem. Powiedz Kowczowowi i Beridzemu, żeby wystawili rozkaz o premiovaniu teletechników. Postaraj się dla nich razem z Libermanem o dobry pocztunek. Zasłużyli na małą uroczystość. — Nic nie powiem dzieciom. Niech przywitanie będzie dla nich niespodzianką! — zawołała wzruszona Tania i zdenerwowała się na myśl o Gienuk Pankowie. — Jak mam postąpić z chłopcem, Wasyli Maksymowiczu? Co mam mu powiedzieć? Z jaką niedzielną czeka na spotkanie z ojcem. — Proszę mu nic nie mówić, sam to załatwię — poważnie i cicho rzekł Batmanow. — Muszę się przyznać, że serce mnie boli, gdy myślę o tym chłopcu. Matki też nie ma? — Nie. W Nowiniaku mieszkał u ciotki. Batmanow spojrzął za Tanią — biegła lekko i zwinnie w malutkich walenkach. Czerwony szalik unosił się nad jej ramieniem... Dostrzegł posępne spojrzenie Rogowa, stojącego w oddali. — Czegoś taki kwaśny Aleksandrze Mikołajewiczu? — Czy mój dawny punkt nie otrzyma podziękowania? — spytał Rogow. — Nie o sobie myślę Wasyli Maksymowiczu. Moi ludzie pracowali w Tywlinie nie gorzej od teletechników. — Niepotrzebnie przypominasz, dobrego się nie zapomina. Twój dawny punkt otrzyma specjalne podziękowanie. — Przejściowy Czerwony Sztandar zarządu Zrozumiałeś? — Teraz zrozumiałem. — Rogow poweselał. — Skoro zrozumiałem, to pomyśl w jaki sposób odebrać przechodnią odznakę twojemu dawnemu punktowi — dla obecnego... Kondrin zwinął papiery i zawołał przechodzącego pomocnika księgowego. Przeszli razem do sąsiedniego składu. — Obserwujcie uważnie tego człowieka — kiwnął Batmanow w stronę Kondrina. Wydaje się komuś podejrzany. Przejmując inwentarz trzeba będzie uważnie sprawdzić księgowość... — Dobrze. Prawda, jest tu od niedawna. — Nie bądź wobec niego subiektywny, nie darz go zaufaniem. Kiedy się przekonasz, że podejrzany są bezpodstawne, wtedy uwierzysz mu... Batmanow spojrział na zegarek. Zbliżała się godzina zbiórki zoferów. Kiwnął na Rogowa i skierował się do placu przed elektrownią, gdzie miały się zebrać auta. Ujrzał na drodze trzy pojazdy. Sanie wiozły kotły z obiadem dla brygad Umarę i Karpowa. Na czele pojazdów kroczył Liberman.